Nr. 168. We Lwowie, Wtorek dnia 22. Lipca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje się Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Wysokość szkód, przez wylewy zrządzony.

Na okólnik Wydziału krajowego z dnia 4. lipca r. b. pierwszy Wydział powiatowy jasielski nadesłał żądane daty, odnoszące się do klęsk, spowodowanych ostatnią powodzią w tamtejszym powiecie. Daty te, jakkolwiek niezupełne, bo w pośpiechu zebrane, dają przecież przybliżony obraz klęski. W powiecie tym wylały wszystkie główne rzeki z dopływami górskiemi, jak Ropa, Wisłoka, Jasiółka i Wisłok, których stan wody, z wyjątkiem Jasiółki, był wyższy niż w roku 1867. Z dopływów największej spustoszenia wyrządził potok górski Kłopotnica.

Powódź dotknęła 80 gmin i obszarów dworskich z ludnością 57.845 mieszkańców, z których 2207 rodzin złożonych z 11.900 osób potrzebuje doraźnej pomocy z funduszów publicznych. Zalany obszar gruntów wynosi 8560 morgów, z czego na łąki przypada 4309 morgów.

Szkody wyrządzone wynoszą w budowlach prywatnych . . . . . 30.000 złr.
w gruntach, które w skutek zasypania piaskiem i żwirem niezdatne są do uprawy, lub które woda zerwała i zniosła (nadbrzeżne grunta) . . . . 45.000 „
w budowlach wodnych i spółkowych . 10.000 „
w płonach rolnych . . . . . . 240.000 „
Ogółem . . 325.000 złr.

Szkody wyrządzone drogom gminnym, powiatowym, krajowym i rządowym, oraz kolejom, są tu wyłączone.

Na wyżywienie ludności do zbiorów przyszłorocznych potrzebuje powiat jasielski 50.000 złr., na zakupno nasion dla obsiania pól w jesieni i na wiosnę 20.000 złr., ogółem 70.000 złr.

Równocześnie prosi Rada powiatowa Jasielska o jak najrychlejszą regulację następnych rzek i potoków celem zapobieżenia dalszym klęskom wylewów:

1) Ropy na przestrzeni 16 kilometrów z dopływami: Olszynka, Bączałka, Bednarka (Osówka) celem ochrony 12 gmin i obszarów dworskich przed powodziami;

2) Jasiółki na długości 12 kilometr. z pobocznicami Czeluśnica i Brzyszcki dla ochrony 15 gmin i obszarów dworskich;

3) Wisłoka na długości 18 kilometrów z dopływami: Lubla, Stępina, Przybówka i Rzepnik dla ochrony 15 gmin i obszarów dworskich;

4) Wisłok na długości 26 kilometrów z dopływami powyżej ujścia Ropy i Jasiółki: Ryjak Desznica, Kłopotnica, Dębownica, Głojsi, Iwełka, Parek, Niegłosze, Myscówka, oraz poniżej ujścia Ropy i Jasiółki: Bieździanka, Kluczowa, Gogółówka, Liwocz, Naroszynka i Dąbrówka dla ochrony 16 gmin i obszarów dworskich.

Z powyższych dopływów najważniejsze są: Lubla długości 6 kilometrów zalewająca dwa kwadratowe kilometry obszaru najlepszych pszennych gruntów w gminach Lubla, Siekłówka górna i Siekłówka dolna, tudzież Olszynka długości 20 kilometrów zalewająca obszar 8 kwadratow. kilometrów w gminach Olpiny, Szerzyny, Święcany i Siepietnica.

W powiecie Pilzneńskim wyrządziły rzeka Wisłoka wraz z potokami Gorzejowskim, Chotowskim i Czarną szkody 48 gminom i 12 obszarom dworskim.

Obszar zalanych gruntów włościańskich wynosi 3.921 morgów, dworskich 1.405 morgów, ogółem 5.326 morgów. Ilość morgów gruntu nadbrzeżnego zabranego wodą wynosi 85 morgów, zasypanego żwirem 124 morgów, wartości 35.730 złr. na terytorjum samych obszarów dworskich (Wydział powiatowy nie wykazał zabranych połaci włościańskich).

Szkody w płonach wynoszą:
na gruntach włościańskich . . . 229.543 złr.
„ dworskich . . . 44.382 „
szkody w budowlach wodnych . . . 1.200 „
ogółem . 275.125 złr.

Suma ta przy uwzględnieniu powyższych 189 morgów zabranych gruntów dworskich, tudzież nie wykazanych jeszcze gruntów włościańskich zniszczonych naniesieniem żwiru lub zupełnie zabranych podniesie się do 400.000 złr. w. a.

Na wyżywienie ludności do zbiorów przyszłorocznych, oraz na paszę i karmę dla inwentarza żywego aż do przyszłej wiosny potrzebuje powiat 86.982 zł. w. a., na zakupno nasion dla obsiewu pól 43.844 złr., dla przywrócenia zaś komunikacji powiatowej i gminnej 3.800 złr.

1174 familij włościańskich w 38 gminach znajduje się bez środków do życia, bez zarobku, zaopatrzonych zaledwie na tydzień w żywność. Dla chwilowego przynajmniej odwrócenia głodu postarał się Wydział powiatowy Pilzneński przynajmniej 11.928 złr. doraźnej zapomogi.

W powiecie Krakowskim rzeki Wisła i Rudawa zalały 31 gmin i obszarów dworskich. Ilość osób dotkniętych powodzią wynosi 8.047.

Powódź zabrała lub zasypała żwirem i piaskiem 87½ morgów najlepszych gruntów warzywnych . . . . . 14.545 złr.
uszkodziła budowle wartości . . . 32.004 „
zniszczyła płony wartości . . . 271.435 „
ogółem wyrządziła szkód na . . 317.989 złr.

Szkody w nasionach dla zasiewów ozimych i jarzynnych podaje powiat 32.000 złr.

O ile z dat powyższych wnosić można, rozmiary tegorocznej katastrofy powodziowej są prawdziwie przerażające. Nadmienić tu wypada, że tegoroczna powódź nie nawiedziła powiatów na Powiślu zeszłoroczną klęską dotkniętych, jak Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko. Jeżeli się zważy, że tegoroczna powódź wyrządziła szkody w 47 powiatach bardzo wielkie, a oprócz tego w kilku dalszych mniejsze, to z pewnością twierdzić można, że suma jednego miliona zaledwie wystarczy na wyżywienie ludności do zbiorów przyszłorocznych, a przynajmniej pół miliona potrzeba będzie na zakupno nasion dla zasiewów w jesieni i na wiosnę. Kwota powyższa nie może być uważaną za wysoką, w porównaniu z zapomogą, udzieloną w roku 1882 dla 14 powiatów w Tyrolu, która według rozporządzenia cesarskiego z dnia 26. września 1882 wynosiła pół miliona, a ustawą państwową z dnia 13. marca 1883 Dzien. u. p. nr. 31 podwyższoną została do półtora miliona złr.

Donosiliśmy przedwczoraj, że p. namiestnik Zaleski udaje się do Wiednia w sprawie akcji pomocniczej i z programem regulacji wód galicyjskich. Razem z p. namiestnikiem udał się tam wczoraj pociągiem kurjerskim p. marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz. Prawdopodobnie oprócz spraw powyższych, omawianą będzie także kwestja terminu zwołania Sejmu krajowego.

Wydział powiatowy Bobrecki oblicza szkody zrządzone powodzią na drogach powiatowych i gminnych ogółem na kwotę 1890 złr. Wydział powiatowy Myślenicki na 19.477 złr. Wydział powiatowy Doliński na 2.622 złr.

Projekt ustawy naftowej.

(Ciąg dalszy.)

3. O odjęciu pola naftowego.

§. 9. Jeżeli urzędownie sprawdzonem zostanie, że właściciel pola naftowego swoje kopalnie stale i w takiej objętości zaniedbuje, iż przez to niebezpieczeństwo dla osób lub dla dobra ogólnego powstać może albo powstało, i pomimo wezwania dwukrotnego nie uczyni zadość przepisom górniczo policyjnym, ma starostwo górnicze orzec odjęcie pola naftowego, a gdy orzeczenie to stanie się prawomocnem, wdrożyć egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego w drodze licytacji.

Przy tem postępować należy w myśl §§. 254 i 258 ogólnej ustawy górniczej.

Na podstawie przeprowadzonej egzekucyjnej sprzedaży wchodzi nabywca we wszystkie prawa i obowiązki poprzedniego właściciela pola naftowego.

Zajdzie który z wypadków w §. 259 ogólnej ustawy górniczej przewidzianych, natenczas ma się uznać pole naftowe jako zgasłe, zarządzić wykreślenie tegoż w księdze naftowej i zawiadomić o tem rzeczowo uprawnionych.

Jeżeli właściciel pola naftowego oświadczy przed władzą tabularną, że je opuszcza, natenczas zastosować należy postępowanie w §§. 263—265 ogólnej ustawy górniczej przepisane.

Przy każdem wykreśleniu pola naftowego mają być wreszcie przestrzegane także postanowienia §§. 266 i 267 ogólnej ustawy górniczej (§. 12 ust. państw.).

III. O budowlach pomocniczych.

§. 10. Właściciel pola naftowego ma prawo w celu korzystniejszego prowadzenia swej kopalni zakładać w kopalniach mających na celu wydobywanie minerałów w §. 1 oznaczonych i w jakichkolwiek gruntach innych właścicieli budowle pomocnicze, o ile to ruchowi obcej kopalni nie przeszkadza ani szkodzi (§. 7 ustęp 1 ustawy państwowej).

§. 11. Jeżeli uprawniony do wydobywania minerałów w §. 1 wymienionych, w którego kopalniach lub gruntach ma być postawiona budowla pomocnicza zaprzecza zobowiązanie do zezwolenia tejże, rozstrzyga o tem starostwo górnicze (§. 7 ustęp 2 ust. państwowej).

§. 12. Uprawniony do budowli pomocniczej musi całkowicie wynagrodzić wszelką szkodę, jaka w obcym gruncie lub polu naftowem przez postawienie budowli będzie wyrządzoną, (§. 7 ustęp 3 ust. państwowej).

§. 12. Minerały (§. 1) wydobyte przy postawieniu budowli pomocniczej na gruncie lub w polu naftowem innego uprawnionego, oddane być mają temuż na żądanie bezpłatnie.

IV. O ruchu i zarządzie.

§. 14. Uprawniony do wydobywania minerałów w §. 1. wymienionych, właściciel gruntu lub pola naftowego obowiązany jest co najmniej na cztery tygodnie przed zamierzonem rozpoczęciem robót górniczych donieść o tem władzy górniczej.

Od tego obowiązku nie zwalnia go także wydzierżawienie kopalni.

Podanie zawierać ma: 1) imię i nazwisko i miejsce zamieszkania uprawnionego, a względnie także wykonującego prawo wydobywania nafty; 3) dokładne oznaczenie położenia przedsiębiorstwa, przestrzeni gruntu, na które ono się rozciąga, i jej ograniczenia.

Do tego podania należy także dołączyć szkic sytuacyjny w rozmiarze katastralnym, sporządzony przez zaprzysiężonego miernika, albo autoryzowanego przez władzę inżyniera górniczego. Samo poszukiwanie za minerałami w §. 1 wymienionymi nie będzie uważanem jako ruch kopalni.

§. 15. Władza górnicza ma zakazać rozpoczęcie robót w kopalni, jeżeli wymiar płaszczyzny tejże pod względem kształtu i rozległości obszaru nie dozwala urządzenia racjonalnego ruchu.

§. 16. Odbudowa kopalni tylko według planu prowadzona być może.

Plan ruchu musi być władzy górniczej na jej żądanie przedłożony i może być przez nią zbadany, jednak badanie ogranicza się jedynie do względów górniczo-policyjnych (§. 34).

Wynik tego badania oznajmić ma władza górnicza uprawnionemu do wydobywania najdalej w przeciągu czterech tygodni.

§. 17. Gdyby władza górnicza podniosła zarzuty przeciw planowi ruchu, natenczas zażąda od uprawnionego do wydobywania, lub jego pełnomocnika wyjaśnienia, lub zmiany zakwestjonowanego postanowienia ruchu, albo też według okoliczności zawezwie go do rozprawy.

Jeżeli w tej drodze nie nastąpi porozumienie, rozstrzygnie starostwo górnicze, czy lub z jakiemi zmianami przedłożony plan ruchu przeprowadzony być może.

§. 18. Urzędownie zatwierdzony plan ruchu może być zmieniony w ogólności tylko za przyzwoleniem władzy górniczej, względnie starostwa górniczego.

Gdyby jednak w skutek nadzwyczajnych okoliczności zmiany planu ruchu stały się bezzwłocznie potrzebnemi, natenczas wystarczy doniesienie o nich władzy górniczej przez kierownika ruchu w przeciągu najbliższych 3 dni.

§. 19. Jeżeli odbudowa kopalni prowadzoną jest niezgodnie z planem ruchu urzędownie zatwierdzonym, władza górnicza jest upoważnioną w razie potrzeby zawiesić roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie.

Tarnów 19. lipca.

Wczorajsza wycieczka do Okocimia udała się wybornie. Wzięło w niej udział około 400 osób, a wszystkich podejmował własnym sumptem właściciel browaru p. Götz. Opis jej podam później.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się już o godzinie 7mej zrana, jest bowiem mnóstwo spraw do załatwienia, a w ciągu dwóch pierwszych dni uchwalono dopiero zmianę tytułów I. i II. ustawy szkolnej z 2. maja 1873. Przedmiot ten wymaga długiej i gruntownej dyskusji, idzie tu bowiem o przyszłość kilku tysięcy ludzi, zaś Zarządowi głównemu należy oddać tę sprawiedliwość, iż na tok dyskusji ani nie wpływa, ani nie stara się jej tamować, owszem, pozostawia członkom wszelką swobodę działania i rozprawiania.

Na początku posiedzenia dzisiejszego wnosi prezes pisemne podziękowanie dla p. Götza za gościnne przyjęcie, co zgromadzenie przyjmuje oklaskiem.

Następnie referent p. Kawalec oznajmia, że z powodu krótkości czasu referować będzie bez długiego motywowania. Idzie obecnie o dodatek 5letni, a mowca proponuje przyjęcie 10% od stałej płacy. Co do nauczycieli starszych, którym 5lecie przyznano dopiero po 15 latach, to stawia on wniosek, by ich zrównać z młodszymi; wreszcie żąda wyrównania dodatków pięcioletnich dla tych, których uznają godnymi Rady tego szkolne okręgowe. Wszystkie wnioski po krótkiej, czysto formalnej dyskusji, przyjęto niemal jednogłośnie. O dodatkach za kierownictwo wiec kołomyjski traktował dlatego, ponieważ ustawa szkolna zawiera dziwne postanowienia, stanowiące zupełnie niesprawiedliwie wynagrodzenie za czynności kierowników; odpowiedni wniosek, normujący te płace, przyjęło zgromadzenie bez dyskusji. Co do płacy nauczycieli młodszych i zastępców, to i tu są pewne nieprawidłowości, które wiec starał się usunąć, przeznaczając dla nich stałą płacę 400 złr. rocznie, zaś we Lwowie i Krakowie i przy szkołach wydziałowych po 500 złr. rocznie.

P. Ostrowercha staje w obronie nauczycieli młodszych przy szkołach wydziałowych, którzy podług nowego projektu byliby pokrzywdzeni i wnosi, by po 5 latach służby pobierali pensję starszego nauczyciela.

P. Starzecki stawia wniosek, by wydziałowym młodszym nauczycielom przyznać 600 złr. rocznie, jeśli mają kwalifikację i pełnią służbę starszego nauczyciela.

Poprawkę Starzeckiego przyjęto.

Co do szół filialnych, to referent czyni wniosek, by postarać się o zniesienie ich zupełne, bo są anomalją w szkolnictwie. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Wynagrodzenie za pomieszkanie ulegało ciągłym zmianom, w skutek czego referent wnosi by przyjąć normę wynagrodzenia: I. klasa 300 złr., II. 200 złr., III. 150 złr., IV. 100 złr.

P. Hostynek podnosi żale z powodu nędznych mieszkań na wsi tak, że nauczyciel musi często najmować pokój w sąsiedniej wsi. Po dłuższym wywodzie proponuje on, by każdy nauczyciel wiejski zamiast relutum miał bezwarunkowo wolne mieszkanie.

W tej chwili wchodzi prezes krakowskiej akademii Mayer, którego witają przez powstanie i hucznemi oklaskami. Prezes Towarzystwa wita go serdecznie i cieszy się jego przybyciem, na co czcigodny prezes Akademii odpowiada ze zwykłą skromnością przepraszając za przerwanie obrad, poczem przystąpiono do głosowania, przyczem wniosek referenta przyjęto w całości.

Art. 20 co do pobierania płac z góry i kwinkwenjów przyjęto bez zmiany z dodatkiem p. Badeńczyka, by także zastępcy pobierali pensję z góry.

Referent proponuje, by ustęp o płacach nauczycielek opuścić, na co Zgromadzenie się zgadza, a gdy szanowny mowca opuszczał trybunę podziękowano mu hucznemi oklaskami.

Referentem tytułu III, jest p. Blij z Kosowa. Tytuł ten traktuje o karach dyscyplinarnych i prawnych stosunkach, któremi się ustawa szkolna zajmuje dość obszernie. Pan referent po krótkiem motywowaniu stawia odpowiednie wnioski, a art. 22 przyjęto bez dyskusji.

Do art. 23, i 31 zabiera głos p. Badeńczyk i radzi go opuścić, ponieważ zasadnicza ustawa państwowa naznacza odpowiednie kary. Zgromadzenie zgadza się z tem zapatrywaniem, więc referent przystąpił do tytułu IV., który traktuje o przenoszeniu nauczycieli w stały stan spoczynku. Art. 34 przyjęto jednogłośnie, zaś co do art. 42 to p. St. Tokarski stawia poprawkę, by wdowa po nauczycielu, który służył 10 lat, pobierała najmniej 150 złr. rocznie, zaś co do funduszu emerytalnego, to radzi podnieść wkładkę na 3%, czemu się sprzeciwia p. Zimerman, Badeńczyk i Maciołowski, poczem p. Tokarski cofnął drugą część swej poprawki, a pierwszą Zgromadzenie przyjęło. Art. 43 zmieniono wobec poprzedniej uchwały o tyle, że opuszczono drugą jego połowę od słów: Jeżeliby jednak przyznane dodatki... W dyskusji zabierali głos pp. Maciołowski, Tokarski, Badeńczyk.

Art. 47 przyjęto bez dyskusji. Tym sposobem załatwiono jeden punkt porządku dziennego.

Dr. J. Żuliński wniósł motywowaną rezolucję co do popierania przez Towarzystwo i członków jego Kółek rolniczych, a zgromadzenie uchwala ją po krótkiej dyskusji.

P. Maciołowski przedstawia sprawę zakładania burs dla synów nauczycieli wiejskich. Obraz mieszkań, jaki odmalował, jest wielce podobny do tego, jaki nam przed dwoma laty przedstawił w Kołomyi p. Kerekjarto, gdy mówił o chajderach. Po jasnym a treściwym wywodzie, mowca stawia rezolucję uznającą nagłą potrzebę zakładania burs dla dzieci nauczycieli wiejskich, a wniosek ten przyjęto bez dyskusji.

W tej chwili odczytano znów jeden telegram z Czech od prezesa „Jednoty pedagogicznej“ w Pradze.

Prezesem na 211 głosujących wybrano 207 p. Sawczyńskiego, zaś wiceprezesem pan Gerstmana 234 głosami na 235 głosujących. Obaj wybrani dziękują za zaufanie nie dla siebie, lecz dla przyszłego wydziału, bo on członków reprezentuje.

Do Zarządu głównego na 185 głosujących weszli: Bolesław Baranowski 175 głosami, Józef Bąkowski 182, Jan Dobrzański 181, Ludwik Dziedzicki 183, Feliks Hahn 178, Józef Kerekjarto 165, Marjan Łomnicki 183, Marek Makowski 183, Szczęsny Parasiewicz 177, Franciszek Próchnicki 180, Romuald Starkel 181, Łukasz Źwierkowski 180, dr. Józef Żuliński 183, dr. Karol Benoni 182.

Gdy prezes Akademii opuszczał Zgromadzenie, zapewnił zebranych o swej sympatji i o szczerych chęciach popierania spraw, tyczących się nauczycieli i szkoły.

Następnie powstała dość chaotyczna dyskusja nad sposobem wykonywania powziętych uchwał co do zmiany ustaw szkolnych, i zgodzono się na wydrukowanie memorjału, opatrzenie go podpisami i rozesłanie między posłów.

P. Baranowski, referent komisji, wybranej do zbadania wniosków postawionych przez członków, przedkłada je w porządku chronologicznym. I tak popiera wniosek p. Boberskiego, by obesłać wystawę ogrodniczo-sadowniczą, co Zgromadzenie aprobuje.

Wniosek p. Badeńczyka domagający się uregulowania klas prowizorycznych uchwalono, co jednak nakazuje już sama ustawa. P. B. domaga się także udzielania zaliczek na pensję, zgromadzenie zaś uchwala, by się Zarząd główny postarał u Sejmu o włożenie do budżetu odpowiedniej na ten cel sumy.

P. Wasung domaga się usunięcia rażącego postępowanie stron z nauczycielami, a mianowicie napastowanie tychże w klasie; chce zatem, by się Rada szkolna krajowa postarała u władz o traktowanie tej sprawy, jako obrazy urzędnika w czasie urzędowania. Zgromadzenie z aplauzem przyjmuje ten wniosek.

Dr. Ringelheim domaga się, by nauczyciele religji mieli odpowiednie wykształcenie, co zgromadzenie jednogłośnie uchwala.

P. Piórkiewicz, referent komisji lustracyjnej, konstatuje zupełny porządek w zarządzie funduszów, a z drugiej strony niedbalstwo zarządów w ściąganiu i nadsyłaniu wkładek do Zarządu głównego, w skutek czego powstał niedobór przeszło 300 złr.

Komisja wnosi uznanie dla dra Benoniego za gorliwą jego pracę około wydawnictw Towarzystwa, na co Zgromadzenie odpowiada hucznemi oklaskami, poczem udzielono Zarządowi absolutorjum, wezwało oddziały do gorliwego zajęcia się wkładkami, uchwalono, by zarządy oddziałowe wcześnie przysyłały swoje sprawozdania celem ułożenia sprawozdania rocznego, mającego się przedłożyć walnemu Zgromadzeniu.

Na końcu p. Badeńczyk wraca jeszcze do wniosków i domaga się, by koszta podróży w razie przenosin zwracano nauczycielom, co Zgromadzenie uchwaliło, następnie pragnie, by uregulowano sprawę zastępstwa chorych nauczycieli, czem się ma zająć Zarząd główny.

Dr. J. Żuliński referuje o kasie pomocy dla ludzi pracujących na polu naukowem, im. Malinowskiego i zastanawia się nad wydawnictwami tej instytucji. Z dzienników publicznych znane one są dobrze czytającym, więc nie ma potrzeby rozwodzić się tu nad niemi; nawet całkiem niedawno na posiedzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych traktowano tę samą sprawę, a rezultat obrad ogłoszono w dziennikach lwowskich.

Prezes Sawczyński zawiadamia, że przyszły zjazd odbędzie się w Przemyślu. Podnosi wytrwałą pracę tegoroczną, chociaż ilościowo mniej spraw załatwiono; dziękuje za gościnność tym wszystkim, którzy nas przyjmowali, zastanawia się nad sprawą oświaty ludowej i z pewnemi na nią zapatrywaniami, które mogą mieć wprawdzie najlepsze zamiary, ale z wątpić należy, czy byłyby zbawienne skutki tej ciągłej chęci reformowania. Prezes podniósł wreszcie wielką ofiarność gmin dla szkoły.

Wnioski

opracowane przez komitet wiecowy w Kołomyi i przyjęte do programu walnego Zjazdu Tow. ped. w Tarnowie, zmieniają bądź też uzupełniają ustawę z d. 2. maja 1873, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, w następującym kierunku:

Art. 12. (zmiana całego art.). Oprócz powyższej płacy asygnuje Rada szkolna krajowa „bez konkursu“ z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom „wszelkiej kategorji stale zajmującym posady“ za każde pięć lat „nieprzerwanej“ służby osobny dodatek pięcioletni, „równający się 10% pobieranej płacy stałej“.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się do „końca obowiązkowej służby“ na posadzie rzeczywistego nauczyciela. „Przy posunięciu się na wyższy stopień klasy płac podwyższają się równocześnie nauczycielowi także poprzednio pobierane dodatki pięcioletnie, odpowiadające klasie, do której postąpił“.

Osobom stanu nauczycielskiego, „już przed wprowadzaniem w wykonanie ustawy z 2. maja 1873, a względnie noweli z 6. marca 1876“ stale zamianowanym, „przyznają się pięcioletnie dodatki za upłynione lata stałej służby dawnego etatu od dnia wprowadzenia niniejszej ustawy w wykonanie. Do uzupełnienia niepobranych dodatków pięcioletnich za czas upłyniony mają prawo tylko ci nauczyciele, których Rady szkolne okręgowe do uwzględnienia przedstawią“.

Art. 13. (zmiana całego art.). „Oprócz stałej płacy nauczycielskiej pobiera kierownik lub dyrektor szkoły ludowej do płacy bez względu na klasę płac, w jaką odnośna gmina wliczoną została, przy dwuklasowych szkołach 50 złr., przy trzyklasowych 100 złr., przy cztero- i więcej klasowych 150 złr., w szkołach zaś wydziałowych 200 złr., co mu się w równych ratach wraz z całą płacą roczną wypłaca“.

Dodatek ten wlicza się tylko rzeczywistym dyrektorom, kierownikom lub starszym nauczycielom przy wymiarze emerytury.

Art. 15. (zmiana). „Nauczyciel pełniący służbę prowizorycznie, pobiera, jeżeli posiada uzdolnienie na nauczyciela, roczną płacę 400 złr., a w szkołach wydziałowych 500 złr., nauczyciel zaś ze świadectwem dojrzałości 300 złr., bez względu na klasę płac, do której odnośna gmina należy“.

(Ustęp drugi tego o Art. szkołach filjalnych znosi się).

Art. 16. (zmiana 2, ustępu). W braku pomieszkania należy się im z funduszu miejscowego wynagrodzenie „stosownie do klasy płac, w jakiej odnośna gmina zostaje, a to: w I. klasie 300 złr., w II. klasie 200 złr., w III. klasie 150 złr., a w IV. klasie 100 złr.“

Art. 20. (zmiana). Płace wraz z dodatkami pobierają nauczyciele, dyrektorowie, „niemniej i emeryci“ z góry.

Art. 21. (zmiana). „Nauczycielki stale zajmujące posady pobierają 75% płacy stałego nauczyciela, stosownie do klasy płac, w jakiej odnośna gmina zostaje, nauczycielki zaś tymczasowo pełniące obowiązki, pobierają, jeżeli posiadają uzdolnienie na nauczycielkę, 300 złr., a w szkołach wydziałowych 400 złr., posiadające zaś tylko świadectwo dojrzałości 240 złr. bez względu na klasę płac, do jakiej odnośna szkoła należy.

Wszystkie inne zasady w poprzednich artykułach wyszczególnione tyczą się także nauczycielek. Co do dodatków zaś za kierownictwo i wynagrodzeń na pomieszkania zachować należy tę zasadę, że także i tu tylko 75% należytości nauczyciela ma być wymierzoną.

Nauczyciele zaś i nauczycielki stale zajmujący posady, którzy przed wejściem w wykonanie niniejszej ustawy posiadali wyższe płace lub wyższe dodatki, zatrzymują je, jak długo na własne żądanie lub w drodze dyscyplinarnej na inną posadę nie zostaną przeniesieni“

Art. 22. (zmiana). „Wykroczenie nauczyciela (nauczycielki) przeciw swym obowiązkom w szkole i szkodliwe zachowanie się jego, uwłaczające powadze stanu nauczycielskiego lub działalności jako wychowawcy i nauczyciela po za szkołą, pociąga za sobą użycie kar dyscyplinarnych (§. 54. ust. szk. państw. z 2. maja 1883).“

Mniejsze przekroczenia skarci sam kierownik (dyrektor) szkoły ustnie, a w ważniejszych wypadkach Rada szkolna okręgowa piśmiennie, przyczem należy mu wskazać następstwa, na jakieby się narażała powtórnem przewinieniem. Rada zaś szkolna krajowa udziela mu według okoliczności „upomnienia lub“ karze w drodze dyscyplinarnej.

Art. 22. Kary dyscyplinarne są: a) nagana, — b) „odmówienie pięcioletniego dodatku“, — —c) „odmówienie awansu“ (postąpienia na wyższy stopień płacy), — d) odjęcie kierownictwa szkoły lub przeniesienie na inną posadę, i e) oddalenie ze służby.

Art. 31. (zmiana ust. 1. i 2.) Gdyby tego wymagała powaga stanu nauczycielskiego, może Rada szkolna krajowa odjąć obwinionemu nauczycielowi podczas śledztwa dyscyplinarnego urzędowanie i płacę, „przyczem pamiętać należy, że taka czasowa suspenzja wtenczas tylko miejsce mieć może, jeżeli przewidzianem jest z góry, że zarzucony mu czyn, po sprawdzeniu, pociągnąłby za sobą oddalenie ze służby, lub jeżeli nauczyciel znajduje się w śledztwie o zbrodnię lub przestępstwo hańbiące.

Art. 34. (zmiana ust. 2). „Po 30-letniej nie-

przerwanej" służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na jego własne żądanie.

NB. W myśl zmiany tego art. zmienione być mają także art. 39. 41. 42. 44 i 47.

Art. 42. (zmiana ust. 1). Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10 albo więcej, należy się roczne zaopatrzenie, wynoszące $^1/_3$ część rocznej płacy jego ostatniej, „w każdym wypadku nie mniej od 100 złr. rocznie, o ile takowa miała się liczyć przy wymiarze emerytury"

Art. 43. (zmiana ust. 1.) Wdowa, mająca prawo do zaopatrzenia, otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzyć, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższało połowy ostatniej płacy męża. „Jeżeliby jednak przyznane dodatki na wychowanie dzieci z powodu większej ilości potomstwa nie były dostateczne, może Rada szkolna krajowa takowe do $^3/_4$ części płacy męża podnieść".

Art. 47. (zmiana). Po każdym nauczycielu należy się wdowie i pozostałym sierotom kwartał pozgonny, równający się $^1/_4$ części pobieranej przez zmarłego płacy.

Oprócz powyższych wniosków postawił jeszcze komitet wiecowy na porządku dziennym walnego Zjazdu w Tarnowie referat:

„O wadliwościach dotychczasowego planu naukowego w szkołach ludowych".

Ziemie polskie.

Warszawa 17. lipca. Od kilku dni jak z rękawa sypią się jedna za drugą dziwne, a niespodziewane dla nas, spokojnych mieszkańców spokojnej Warzzawy wiadomości. Wiecie już o aresztowaniu sędziego Bardowskiego. Aresztowanie to było hasłem do wielu innych, które i dotąd nie ustają. Rozkazy odnośne przyszły tu podobno wprost z Petersburga, gdzie miano także aresztować w ostatnich czasach mnóstwo osób, głównie ze sfer wojskowych. Opowiadają tu, że w dwóch pułkach, konsystujących czy to w samym Petersburgu, czy też w jego okolicach, prawie wszyscy oficerowie zostali uwięzieni. Komunikuję wam tę wiadomość nie gwarantując zupełnie jej autentyczności i ścisłości. Jeżeli jednak nie jest ona zupełnie dokładną, to nie zdaje się też być zupełnie nieprawdziwą. Bądź co bądź, aresztowania dokonane ostatniemi czasy w Warszawie, każą wierzyć w to, że i w Petersburgu musiano znowu, wpaść na nowe ślady agitacyj nihilistycznych, co tem jest prawdopodobniejsze, że rewizje i aresztowania dokonane w Warszawie wynikły z rozkazu wprost z nad Newy tu przysłanego. W liczbie osadzonych świeżo w cytadeli warszawskiej nie ma podobno nietylko ani jednego Polaka, ale nawet ani jednego katolika. Prawda, są aresztowane różne szwaczki i t. p. kobiety, ale rola ich prawdopodobnie ograniczać się będzie na roli świadków. Rosjanie bowiem obyczajem u siebie przyjętym, lubią urządzać sobie faux ménages i każdy prawie z nich, czy żonaty, czy nie, stara się zawsze o zawiązanie tego rodzaju stosuneczków. Istot zaś tej kategorji, jak zebrane na bruku warszawskim ich towarzyszki, nie można chyba posądzać o chęć i zdolność do uczestniczenia w politycznych sprzysiężeniach.

Smutnem dla nas Polaków w tem wszystkiem jest to dziś niebezpodstawne przypuszczenie, że rosyjskie stronnictwo anarchiczne mogło obrać Warszawę i Polskę za pole swoich działań. Wiemy zaś z doświadczenia, że wszystko, cokolwiek by się stało u nas, choćby bez żadnego z naszej strony udziału, spadnie ciężkiem brzmieniem prześladowania na nieszczęśliwy nasz kraj. Zestawiając zaś fakt skonstatowany licznych aresztowań z niemniej już teraz pewnym i bliskim przyjazdem cara do Warszawy, możnaby ztąd wyprowadzić wniosek, że mogło tu iść o nowy zamach.

Na przyjazd cara czynią się tu rozmaite przygotowania, które jednak są ciągle trzymane w tajemnicy. W Skierniewicach, gdzie car ma, jak mówią, zabawić kilkanaście dni, stawiają podobno domy i domki w odległym o kilka wiorst od miasta zwierzyńcu, gdzie zwykle odbywają się polowania carskie. Zwierzyniec jest to las, mający kilkadziesiąt włók przestrzeni i cały otoczony płotem dla sabezpieczenia będących w lesie stad danielów i jeleni. Jest tam już od dawna domek myśliwski. Otóż zdaje się, że domek ten z nowo-dobudowanemi będzie czasową rezydencją cara, który podobno nie chce mieszkać w pałacyku skierniewickim, gdzie tak często przebywali jego poprzednicy.

Dwa dni temu rozeszła się znowu po Warszawie wieść, że na drodze warszawsko-wiedeńskiej, w okolicach Rozprzy, czy Gorzkowiec (pod Piotrkowem) znaleziono podłożony na plancie drogi dynamit. Mówi o tem, rozumie się po cichu, cała Warszawa i gubi się w domysłach, jaki mógłby być cel podobnego zbrodniczego zamachu, którego ofiarą paśćby mogły setki ludzi. Naturalnie wysłano natychmiast na miejsce komisją dla sprawdzenia wypadku, a lubo sam fakt okazał się prawdziwym, gdyż istotnie na linji znaleziono coś podobnego do ładunku dynamitowego, wszelako sam ładunek nie był niczem innem, jak trutką do łapania ryb, ogłuszanych przez maleńką a dla ludzi obsolutnie przedstawiającą żadnego niebezpieczeństwa eksplozję. *(Kur. Poz.).*

Sprawy zagraniczne.

Kair. Korespondent misji katolickiej w środkowej Afryce do *Polit. Corresp.* pisze z Kairu pod datą 4. lipca: W końcu mamy już pewność, że Chartum i Berber upadły. O okolicznościach towarzyszących poddaniu się Chartumu, nie mamy żadnych bliższych wiadomości, oprócz, że jenerał Gordon, austrjacko-węgierski konsul Hanzal i francuski ajent konsularny, Herbin, pozostają przy życiu. W jak upokarzającem i przykrem położeniu znajdują się oni, o tem mogą mieć wyobrażenie tylko naoczni świadkowie. Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie przy końcu maja.

O poddaniu się Berberu otrzymał korespondent od znajomych wiadomości, od których włosy powstają na głowie. Była to prawdziwa rzeź, zakończona okrutnem pomordowaniem wybitniejszych muzułmanów, przez ich współwyznawców. W czasie wybuchu był namiestnikiem El Malek Abd-el-Mayid Abu Elehelek, obecnie zostanie nim Abd-el-Rahman Bey Banaga z Kurdofanu, który w roku ubiegłym w Chartumie mieszkał, a nawet w stosunkach z misją pozostawał. Rzecz się miała tak: Gdy gubernator berberyjski Hussein pasza, który do ostatniej chwili z niezachwianem męztwem i podziwu godną wiernością bronił miasta, napróżno kilkakrotnie od rządu pomocy prosił, wpadł ostatecznie na pomysł kapitulowania, ażeby w ten sposób ochronić miasto od strasznych mordów. Warunki kapitulacji nie zostały dotrzymane. Powiadają, że przy poddaniu miasta także stronnicy Osmana Digmy odznaczyli się szczególniejszem okrucieństwem. Położenie jest tak rozpaczliwe, że angielskie pismo *The Egyptran Gazette* pisze z tego powodu:

„Jeżeli wierzyć mamy nadchodzącym ze wszystkich stron wieściom, to Mahdi zagraża postępami swymi Egiptowi, a powodzenia jego, szczególniej na północy są tak znaczne, że wkrótce należy oczekiwać chwili, w której żołnierze jego zetkną się z armją Egipcjan i angielską. Prawdopodobnie Egipcjanie będą pierwsi, którzy będą musieli odeprzeć napad. Wtedy zobaczymy czy zaufanie, które Serdar i angielscy oficerowie w armji pokładają, będzie słusznem. Tymczasem do dziś dnia odpowiedzialną jest Anglja wyłącznie i wprost za bezpieczeństwo Egiptu i gdyby żołnierze Mahdiego granicę Egiptu przekroczyli, cała odpowiedzialność i hańba spadłaby na rząd królowej angielskiej.

KRONIKA.

Lwów dnia 21. lipca.

Wiadomości osobiste. Włodzimierz Tebinka, likwidator Towarz. kredytowego ziemskiego, człowiek zacny i ogólnie poważany, zmarł we Lwowie onegdaj po południu. Powodem śmierci była nieudała operacja karbunkułu. Zmarły pozostawił trzy nieletnie córki i syna. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. — Członek Wydziału kraj. hr. Władysław Badeni, wyjechał w sobotę na czterodniową inspekcję dróg krajowych w powiaty Lwowski i Kamionecki. — W kościele OO. Dominikanów odbył się przed paru dniami ślub p. Bronisława Kikiewicza, adjunkta podatkowego z panną Teresą Bertą Wolf, córką Rudolfa i Karoliny z Döllerów z Wiednia. — We czwartek dnia 24. bm. odbędzie się w kościele św. Mikołaja ślub p. Stanisława Edwarda Zajączkowskiego z panną Marją Lubicz Mogilnicką. — Profesor dr. Antoni Małecki bawi obecnie w Żylicach w księstwie Poznańskiem. — Porucznik artylerji Aleksander Sablyak, zmarł w Wadowicach. — W Krakowie zmarł d. 18. bm. Adolf Studziński, b. sekr. tamt. Rady pow. — W Krakowie bawi obecnie hr. W. Zamojski, spadkobierca skarbów kurnickich po Działyńskich, i zajmuje się przeistoczeniem gmachu na zbiory. Po ukończeniu budynków, zamierza kontynuować wydawnictwa tak świetnie rozpoczęte przez śp. Działyńskich ojca i syna. — Wacław Szymanowski, redaktor *Kurjera warsz.*, który bawił z rodziną w Krakowie, udał się do Szczawnicy. — Pp. Juljusz Kohn, Bernard Schätz, Jakób Rittigstein i Artur Nimhin, otrzymali na uniwersytecie czerniowieckim stopnie doktorów prawa.

Kalendarz. Wtorek: Marji Magdaleny. — Wschód słońca o godz. 4tej min. 28, zachód o godz. 7mej min. 40. Nów o godz. 2ej min. 27 po południu.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kozły, ptactwo błotne i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

Zimnawoda była wczoraj niezawodnie po raz pierwszy od czasu swego istnienia widownią sztuk prestidigitatorskich. Magik p. Siedlecki dawał tam przedstawienie na rzecz powodzią dotkniętych. Wielka szkoda, że niepewna od samego rana pogoda i chmury grożące co chwila deszczem, wstrzymały wielu od wzięcia udziału w wycieczce. Odważniejsi, w liczbie zaledwie około 400 osób, uzbroiwszy się na wszelki wypadek w parasole i zarzutki, stanęli na wezwanie, czego zapewne nie żałowali, bo nie potrzebowali ani moknąć, ani ziębnąć, a po tropikalnych upałach ostatnich dni odetchnęli odświeżonem i ochłodzonem powietrzem, nasycili się wonią pól i lasów i ubawili się wybornie sztukami, które p. Siedlecki na zaimprowizowanej scenie wykonał. Światło dzienne nie psuło w niczem efektu, jakim zręczność p. S. przy gazowem oświetleniu celuje. A że dochód pokrył zaledwie koszta instalacji, zapowiedział p. S. jeszcze jedno przedstawienie na wyżwspomniany cel dobroczynny, które się odbędzie w ciągu tygodnia, w pierwszym dniu pogodnym, któryby mógł zwabić za miasto przynajmniej 2000 widzów.

Dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicji złożył ks. biskup marburski, dr. Maksymiljan Stepischnegg, na ręce p. namiestnika Styrji kwotę 50 zł.

Dla ofiar powodzi. Wykaz XX. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, p. A. Wrotnowskiego: Młodzież akademicka czysty dochód z wycieczki do Zimnejwody złr. 539·30. Kraj. stow. Czerw. Krzyża imieniem p. Jana Lisiewicza 2. Stanisław Markiewicz 30. Ze skarbony d. 16. bm. 1·82. Towarz. zaliczkowe w Złoczowie z czystego zysku z r. 1883 35·46. Urząd parafialny w Jaryczowie, składka kościelna 6. Ks. kanonik Stankowski 10. J. Lilienfeld z Bożykowa 50. Wydział Rady pow. w Kołomyi 100. Wydział Czytelni akademickiej składki 35·59. Dr. Gryziecki 10. Ze skarbony d. 17. bm. 20 ct. Marja i Kazimierz Obertyńscy 40. Prof. dr. Gustaw Roszkowski 10. Ks. Zawirski z Mielnicy składka kościelna 20·24. Uczniowie szkoły ludowej w Kabarowcach zrzekli się nagród pilności 3. Uczniowie szkoły ludowej w Kaźmirówce podobnież 2. B. Wierzchlejski 5. Ks. Ant. Woliński w Koszyłowcach składka kościelna 6·5. Redakcja *Wieńca* i *Pszczółki* składka złr. 2·20.

Ogółem wpłynęło do dnia dzisiejszego do kasy Banku krajowego złr. 43·379·87.

Zakończenie oktawy jubileuszu 400-letniej rocznicy śmierci bł. Jana z Dukli, odbyło się ściśle według ogłoszonego przez nas programu. Od wczesnego ranka odprawiano w trzech obrządkach, ruskim, ormiańskim i łacińskim msze św. przy wszystkich ołtarzach kościoła OO. Bernardynów, poczem celebrował ks. infułat Mosing i błogosławił przedpołudniowej procesji na placu Bernardyńskim. Po południu odbyły się solenne nieszpory z kazaniami, w czasie których przybywały z chorągwiami bractwa wszystkich parafij lwowskich z światłem i chorągwiami, i stawały ordynkiem od placu Marjackiego ku statui bł. Jana Duklana. Około godziny 5tej przybył z Rynku pochód reprezentacji miejskiej w otoczeniu wszystkich Stowarzyszeń i korporacyj handlowych i rzemieślniczych z chorągwiami i światłem. Przednią i tylną straż formowały plutony ochotniczej straży pożarnej, czoło kolumny stanowiły zakony i seminarjum łacińskie. Przed konwentem OO. Bernardynów, który niósł w trumnie relikwie bł. Jana z Dukli, kroczyło 12 par dziewic w bieli, za konwentem duchowieństwo świeckie, a więc ruski archidyakon ks. Pełesz, ks. arcybiskup orm. Isakowicz i ks. biskup Morawski. Przed archikatedrą oczekiwał procesji u bramy ks. kanonik Zabłocki w asystencji kapituły, a po powitaniu relikwij, przyłączył się do procesji, która okrążając Rynek i krocząc ulicą Ruską, Podwalem i ulicą Czarnieckiego, wróciła do kościoła OO. Bernardynów. Nie licząc widzów z okien i balkonów, przeszło 20.000 ludzi wzięło udział w tym uroczystym obchodzie.

Upały. Nieznośne upały dają się we znaki szczególnie mieszkańcom wielkich miast. W Wiedniu zdarzyły się dnia 17. b. m. dwa wypadki śmierci wskutek udaru słonecznego. W tym samym dniu były w Budapeszcie trzy wypadki udaru, z których dwa śmiertelne.

Nabożeństwo żałobne za śp. Milowicza odbędzie się jutro we wtorek o godz. 8 z rana w kościele katedralnym.

Nabożeństwo żałobne za śp. Piotra Szułkowskiego, żołnierza z r. 1863, odbędzie się jutro we wtorek o godz. 8 z rana w kościele św. Anny, za staraniem urzędników kolei Karola Ludwika, jako kolegów zmarłego.

Wycieczka członków Towarzystwa prawniczego do Zimnejwody, która 16. b. m. z powodu deszczu nie przyszła do skutku, odbędzie się we środę 23. lipca. Odjazd zwykłym pociągiem kolejowym o godzinie 5ej po południu, powrót o godzinie wpół do 10ej wieczór. Pp. członkowie Towarzystwa zechcą niniejsze ogłoszenie uważać jako zaproszenie i przybyć we środę o godzinie wpół do 5ej po południu na dworzec kolei Karola Ludwika. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następującą środę 30. lipca.

„Na pohybel Lacham." Pod tym tytułem pojawiła się broszura ruska, którą moskalofile rozpowszechniają pomiędzy włościanami. We wsi Dołżance, w powiecie tarnopolskim, broszura ta znajduje się niemal w każdej chałupie.

Z kolei Karola Ludwika. Od 20. bm. wchodzi w życie dodatek I. do taryfy lokalnej dla kolei Jarosławsko-Sokalskiej, zawierający ceny jazdy dla I. klasy, jakoteż nadzwyczaj zniżone taryfy wyjątkowe dla transportu zboża, mlewa wszelkiego gatunku, drzewa budulcowego i użytkowego, drzewa do wyrobów wszelkich, soli, ziemniaków, spirytusu, nafty, węgla, drzewa opałowego i kamieni. Taryfy tej nabyć można po stacjach, w dyrekcji ruchu we Lwowie, jakoteż w ekonomacie we Wiedniu.

Zarząd ruchu kolei państwowych ogłosił dnia 19. b. m.: Z powodu oberwania się chmury uszkodzoną została kolej między Stryjem a Morszynem, skutkiem czego wstrzymaliśmy ruch towarowy na tejże przestrzeni. Towary można nadawać z jednej strony najdalej do Stryja, z drugiej zaś strony najdalej do Morszyna. Osoby i pakunki podróżnych przewozić będziemy tylko pociągami dziennymi nr. 25 i 26 aż do miejsca uszkodzonego, które podróżni pieszo przebywać muszą; pakunki ich będziemy przenosić. Pociągi nocne nr. 23 i 24 kursować będą tylko na przestrzeniach między Lwowem a Stryjem i między Morszynem a Stanisławowem. Przerwa komunikacji trwać będzie przez trzy dni.

W losowaniu z fundacji ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, padła na ślusarza Franciszka Ziemborowskiego najniższa wygrana w kwocie 414 zł. Najwyższą kwotę 828 zł. wygrał czeladnik murarski, Michał Niżnik. Kwotę 690 zł. czeladnik stolarski Wawrzyniec Barański. Ostatnia wygrana w kwocie 582 zł. padła na stolarza, zatrudnionego w warstacie kolejowym, Jana Ważnego. Do losowania podawało się 886 czeladników, o 200 więcej aniżeli roku zeszłego.

Odszczególnienie. Cesarz nadał Wiktorowi Niesiołowskiemu Gawin z Niesiołowiec, kapitanowi I kl. pułku piechoty księcia Windischgrätz Nr. 90., w uznaniu długoletniej i wiernej służby krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Dla górników. Ministerstwo rolnictwa ogłosiło konkurs na posady prowizorycznych elewów górniczych (przy władzach górniczych), a od kandydatów nie posiadających nauk prawniczych wymaga absolutorjum z kursu górniczego, tudzież hutniczego i matury gimnazjalnej. Podania mają kandydaci wnosić przez dyrekcję Akademji górniczej w Leoben do d. 15. sierpnia br. Posady te są prowizoryczne, a kandydaci otrzymują roczne adjutum 500 zł. i mają w ciągu czterech lat ukończyć wydział prawniczy.

Dom zdrojowy w Krynicy. Komitet powołany do ocenienia projektów konkursowych na budowę domu zdrojowego w Krynicy, uznał następujące projekta za najodpowiedniejsze i najbardziej godne nagrody: I. projekt z dewizą „Tatry", polecony do nagrody w kwocie 1400 złr. II. projekt z dewizą „Ars longa, vita brevis", polecony do nagrody w kwocie 700 złr. III. projekt pod dewizą „Szlachetne zdrowie", polecony do nagrody w kwocie 400 zł.

Prócz tych trzech do premjowania poleconych projektów wymienił komitet jeszcze dwa projekta, a mianowicie z dewizą „Powietrze i światło" i z dewizą „Sempre avanti", które wypracowaniem swojem zasługują na wyraz uznania. Po zapadłej uchwale otworzono koperty, opatrzone w dewizy premjowanych projektów i dowiedziano się, że I. projekt z dewizą „Tatry", wypracowany został przez Juljusza Niedzielskiego i Jana Zawiejskiego, architektów w Wiedniu; II. projekt z dewizą „Ars longa, vita brevis", wypracowany przez Teodora Bacha i Leop. Simona, architektów w Wiedniu, a III. projekt z dewizą „Szlachetne zdrowie", wypracowany przez Jana Dolińskiego we Lwowie.

Po dokonanem ocenieniu urządzono wystawę wszystkich nadesłanych projektów w sali Towarz. muzycznego w gmachu teatralnym. Wystawę tę można zwidzać bezpłatnie od d. 20.—28. bm. od godz. 8—1 przed i od 3—6 po południu.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum tarnopolskiem skończył się dnia 16. bm. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Fischer Adam, Hahn Feliks, Sternklar Leon, Wróblewski Józef, Zasków Michał (wszyscy z odznaczeniem), Rosenfeld Zygmunt, Auerbach Szymon, Barącz Jan, Parnes Emil, Morgenroth Szymon, Skibniewski Jakób, Tyszkowski Stanisław, Garfein Salomon, Żarzycki Orest, Turyn Jakób, Koziebrodzki Ludwik, Blumenfeld Jan, Brand Leib, Podowski Marcin, Lubowicz Michał, Unsing Gustaw, Sasłowski Alojzy, Gurowski Włodzimierz, Chełmicki Władysław, Schütz Herz, Kowalski Antoni i Piniński Aleksander (prywatysta); 7 uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po ferjach, 6 reprobowano na pół roku.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Stanisławowie odbył się od 26. czerwca do 4. lipca pod przewodnictwem radcy szkolnego, księdza Bazylego Ilnickiego.

Do egzaminu przystąpiło 31 publicznych abiturjentów. Z tych otrzymało chlubne świadectwo: Filipowicz Eugenjusz, Rożałowski Stanisław, Rudolff Stanisław. Za dojrzałych zostali uznani: Blaustein Henryk, Boral Hersz, Czołowski Aleksander, Falk Joel, Fischman Aron, Gelbhaus Tewel, Kiesler Jakób, Kossowicz Stanisław, Kroo Józef, Litwinowicz Michał, Łopuszyński Jan, Pfisterer Hugo, Romanowski Dymitr, Rosenhek Filip, Rubczak Józef, Stempurski Mikołaj, Szulisławski Adam, Wiśniowski Tadeusz i Wortmann Juda. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po ferjach przeznaczono 5, na pół roku reprobowano 3, na y rok 1.

Egzamin dojrzałości w tamtejszej wyższej szkole realnej odbył się w dniach 1., 2. i 3. lipca b. r. pod przewodnictwem W. Antoniego Sołtykiewicza, inspektora, z następującym wynikiem: do egzaminu zgłosiło się 16 uczniów, z tych złożył z odznaczeniem i chlubne świadectwo otrzymał: Horn Mojżesz; świadectwo dojrzałości otrzymali: Stolzenberg, Wettreich, Pfisterer, Biliński St., Dunin Kazimierz, Fischler, Sternhell Iz., Skibiński Hipolit, Janowicz Jan, Winter Stanisław; trzem uczniom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach, jednemu powtórzyć egzamin po upływie pół roku, jednemu po upływie roku.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 20. lipca. Skradziono pani A. K. kartkę zast. l. 39007, pani J. R. na Zniesieniu bindę wart. 200 złr., panu S. L. pugilares z kwotą 18 złr. i cwancygierem, panu S. R. 4 poduszki i czerwoną kołdrę, panu J. B. palto zimowe, angles, spodnie i kamizelkę, wszystko z firmą Niemczynowskiego, wart. do 100 złr., a panu A. E. srebrny zegarek i 2 złote łańcuszki wart. 50 złr. — Zgubiono kartkę zast. l. 84204 i pugilares z kwotą 8 złr. i srebrnym medalionem. — Znaleziono książkę wojskową P. Skarbkowskiego.

Z Jarosławia. Dnia 14. bm. wieczorem umarł tu Piotr Szułkowski, żołnierz z powstania r. 1863, obywatel lwowski i inżynier drogi żelaznej Karola Ludwika. Zmarły znany był we Lwowie (o śmierci jego donieśliśmy; Red.), gdzie mieszkał długie lata i dopiero w ostatnich czasach przeniesiony był do budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej. Wieść o śmierci jego obudziła powszechny żal między kolegami, przyjaciółmi i znajomymi, gdyż zmarły był ceniony przez wszystkich dla prawości charakteru. Dla tego też przybyło ze Lwowa bardzo wiele osób na pogrzeb, który się odbył we środę z rana przy licznym współudziale publiczności tutejszej. Na trumnie złożono kilka wieńców tak od urzędników kolejowych, jako też od przyjaciół. Cześć jego pamięci!

Skałat 19. lipca. Do Rady powiatowej skałackiej przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy gmin miejskich wybrany został p. Józef Philip, emerytowany starszy komisarz straży skarbowej i burmistrz miasteczka Podwołoczysk.

W Tyczynie otwartą została stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Dukla 18. lipca. Połowa Dukli spłonęła, 300 rodzin z klasy przemysłu i handlu bez dachu i chleba.

Gorlice 19. lipca. Prezesem Rady powiatowej obrany Władysław Płocki, zastępcą Zygmunt Jaworski jednomyślnie. Członkami wydziału Bolesław Niedzielski, Walery Rogawski, Wojciech Biechoński, Gustaw Kozierowski, Emiljan Małecki i Henryk Bielański.

Jasło 19. lipca. Powódź ostatnia zniszczyła w zupełności drogę krajową z Niegłowic do Dembowca, kosztem około 4000 zł. wybudowaną.

W Świerzowy Ruskiej w skutek deszczów usunęła się góra i zniszczyła grunt urodzajny na przestrzeni 17 morgów, do kilkunastu włościan należący. W terenie powstały znaczne rozpadliny i wzgórza usuniętej ziemi, tak, iż cała przestrzeń zmieniła się fizjograficznie do niepoznania. Usuwanie następowało zwolna i trwało blisko 48 godzin. Rozumie się, że wszystkie zasiewy zniszczały.

Przemyślany 17. lipca. Dnia dzisiejszego wybrani zostali z większych posiadłości do Rady powiat. właściciele dóbr: Roman i Aleksander Wybranowscy, Tretter Piotr, Chrząszcz Tad., Sander Edm., Zaleski Aleks., Tchórznicki Wład., Wiśniewski Jan dzierżawca, Stawiński Józef sędzia, Roman Kalita rachmistrz skarbu Kurowic.

Tłumacz 17. lipca. Do Rady powiat. z większych posiadłości zostali wybrani właściciele dóbr: Oktaw Doschot z Pałahicz, Jan Ohanowicz z Miłowania, Juljan kniaź Puzyna z Czarnołoziec, Stan. Bykowski z Koliniec, Konst. Ładomirski z Markowiec, Julj. Zawadzki z Grabicza, Kaz. Łukasiewicz z Bortnik, Ant. Abgarowicz z Bratyszowa.

Jarosław 19. lipca. Do Rady powiatowej z kurji miast i miasteczek dnia 10. lipca b. r. wybrani: Karol Bartoszewski, dr. Jakób Raff, Antoni Wierzbieniec i Strzyzower (przeciw temu wyborowi z małych miasteczek założony protest). Z kurji wielkiej zaś wybrani: August ks. Czartoryski z Sieniawy, Edward Micewski, notarjusz Władysław Janicki z Rymanowa, Marynowski Mieczysław, Zbyszewski pełnomocnik dóbr Zaszyckich, Roman Zucker, ks. Markiewicz, Zdzisław Younga, Władysław Ustrzycki.

Turka 17. lipca. Z grupy większych posiadłości powiatu turczańskiego wybrani do Rady powiatowej: gr. kat. ks. Bazyli Fedyk; właściciele dóbr: Narcyz Polański i Michał Kuśniewicz; nauczyciele ludowi: Józef Rakucki i Andrzej Batycki; dalej starozakonni: Rand, Sieber i Rosler, zarządca dóbr bar. Liebiga i Sp., Ulryk bar. Küneberg. Oprócz tego świetnego rezultatu akcji wyborczej donoszę o zdarzeniu bardzo dziwnem w XIX stuleciu. Oto dnia 7. bm. w gminie Chaszczów i Jasienicy powiesiły się dwie osoby. Ludność każdej gminy wywiozła swego wisielca na granicę włości, a pogrzebawszy go spaliła wóz i stos drzewa na świeżo usypanej mogile. Dochodzenia sądowe z powodu zbezczeszczenia zwłok są w toku.

Kolbuszowa 20. lipca. Z grupy większych posiadłości wybrani do kolbuszowskiej Rady powiatowej pp.: Błotnicki Teodor, właśc. dóbr, dotychcz. wiceprezes; Hippmann Karol, właśc. dóbr; Hupka Kazimierz, właśc. dóbr; Kozłowiecki Czesław, właśc. dóbr; Niewiarowski Henryk, dzierżawca dóbr; Richter Sylwester, ck. adjunkt sądowy; ks. Szajnok Franciszek, kanonik; Zdulski Maksymiljan, dzierżawca dóbr. Do ukonstytuowania się nowo wybranej Rady wyznaczono dzień 6. sierpnia.

Biała 17. lipca. Z grupy gmin miejskich wybrani do Rady powiatowej: Jan Kopciński fabrykant sukna i burmistrz w Kętach, Franciszek Knihinicki pocztm. i burm. w Oświęcimiu, Józef Gandora emer. ck. kapitan i burm. w Wilamowicach, Jan Kanty Hałatka zastępca burm. w Kętach, Franciszek Nahowski piekarz i burm. w Białej, Wacław Lepiczka pryw. inżynier w Białej, Karol Beyer emer. radca sądu w Białej, Franciszek Wenzelis, przemysłowiec w Biale, Edmund Schmeja fabrykant w Białej. Z grupy najwyżej opodatkowanych kupców i przemysłowców: Franciszek Strzygowski fabrykant sukna, Jan Vogt fabrykant sukna, Fryderyk Piesch kupiec. Z grupy większych posiadłości: Kornel Chwalibóg właściciel dóbr, Antoni Wrotnowski wł. d. i dyrektor Banku kraj., Wincenty Zwilling przełożony obszaru dworsk., Stanisław Chmurowicz rządca dóbr w Osieku.

Wiedeń 19. lipca. Skonstatowano, że Kammerer udał się ze Stuttgardu do Wiednia, gdzie przepatrywał celem dokonania zbrodni wszystkie kantory wekslowe na Rothenthurmstrasse, Wipplingergasse i Renngasse, a wreszcie natrafił na kantor Eiserta. Natychmiast zniósł się listownie ze Stellmacherem, kupił na Stefansplatz dwie siekiery po zł. 1·20 za sztukę, poczem umówił się ze Stellmacherem, aby każdego, kto w drogę wejdzie, zabijać. Po dokonaniu morderczego rabunku poszli obaj na most Ferdynanda, gdzie wrzucili siekiery do Dunaju. Kammerer obawiając się wracać do swego mieszkania, przepędził noc pod gołem niebem w Simmeringu. Zrabowane papiery wartościowe posłali do dziennika *Radical* do Budapesztu z kartką, na której było napisane: „Proszę sprzedać."

Wiedeń 17. lipca. Polskie akad. stow. „Ognisko" w Wiedniu obchodzi z początkiem listopada br. 20-letnią rocznicę swego istnienia. Za staraniem obecnego Wydziału, który szczególnie w ubiegłem półroczu szkolnem niemało przyczynił się do rozwoju umysłowego życia i koleżeńskości między młodzieżą polską, kształcącą się w Wiedniu, zawiązał się komitet tak z teraźniejszych jakoteż z dawnych członków „Ogniska" celem uroczystego obchodzenia tej uroczystości. Czem „Ognisko" było dla młodzieży polskiej od r. 1865, kiedy nasi wrogowie w kraju, a cóż dopiero w obczyźnie usilnie pracowali nad wynarodowieniem, o tem chyba nie potrzeba się długo rozwodzić. Dlatego też spodziewamy się, że w listopadzie br. licznie zbiorą się dawni członkowie „Ogniska", z których dziś tak wielu zajmuje wybitne stanowiska; będzie to nową otuchą dla młodzieży za krajem przebywającej do wytrwania w pracy narodowej. Tymczasem uprasza się byłych członków o podanie adresu swego pobytu, ażeby w stosownym czasie można wysłać zaproszenia, oraz o udzielenie nam wiadomości z czasów założenia i pierwszych lat istnienia „Ogniska" celem dokładnego zestawienia kroniki towarzystwa. Adres stowarzyszenia: VI Mariahilferstrasse 25.

Za komitet:

Franciszek Meissner, prezes. *Włodzimierz Bojarski*, sekretarz.

Czerniowce 19. lipca. We czwartek utonął w Prucie 16-letni syn starszego inspektora podatków, p. Terleckiego. Młodzieniec ten, głuchoniemy, ukończył właśnie zakład głuchoniemych w Wiedniu i przybył z chlubnem świadectwem we czwartek do domu rodzicielskiego. Zaledwie miano czas przywitać ukochane dziecię, a oto straszna śmierć już tego samego dnia wyrwała je z objąć ojcowskich.

Wskutek rozporządzenia rządu krajowego ukonstytuowała się wczoraj stała komisja sanitarna techniczno-polityczna, na wzór komisyj, zawiązanych w innych miastach monarchii. Do składu komisji wchodzą pp.: radca miejski W. Beldowicz, fizyk miejski dr. Röhmer, koncepista magistratu Kańczucki i asystent budownictwa M. Birkenthal.

Do Rady kolejowej przedstawiła ze swej strony tut. Izba handlowo-przemysłowa pp.: Henryka Poppera, dyrektora filii gal. Banku hipotecznego, i F. C. Langenhana, kupca.

Lipsk 19. lipca. Miasto przybrało na dniu dzisiejszym szatę świąteczną, z powodu ósmej uroczystości strzeleckiej, jaką obchodził obecnie niemiecki związek strzelców. Wiele domów strojnie ozdobionych, a bramy tryumfalne gęsto ustawione. Udział jednakże strzelców mniej liczny, jak w poprzednich latach. Przyjęcie wiedeńskich strzelców nie było oficjalnem, z powodu szczupłej liczby przybyłych, z tego też powodu odpadł uroczysty pochód do miasta. Powitanie strzelców wiedeńskich i deputacji wiedeńskiej Rady miejskiej, odbyło się w sali restauracyjnej. Radca miejski, Schmied-Söhlmann, witając przybyłych imieniem miasta Lipska, powiedział między innemi: Miasto Lipsk sympatyzuje oddawna z Wiedniem, a sympatje te urosły tembardziej w ostatnich czasach! Na to odpowiedział wiceprezydent miasta Wiednia dr. Prix: W czasie uroczystości strzeleckiej w roku 1868 zaznaczył Wiedeń wyraźnie swoje sympatje, że chociaż oddzielony politycznie, sercem i duszą zawsze jednoczy się z całemi Niemcami! Przemowa ta przyjętą została z najżywszem uznaniem.

Pióra stalowe nowe spuszczają zbyt szybko atrament, używane zaś pokrywają się warstwą zaschniętego płynu i rdzewieją. Najprostszym środkiem na jedno i drugie jest ukłócie końcem piórka w ziemniak surowy. W angielskich kantorach w tym celu obok kałamarzy widzieć można leżące ziemniaki, skuteczniejsze od zajmującego czas obcierania.

Przerwanie chmury. Z Lincu donoszą, że w salinach rządowych przerwanie chmury zrządziło ogromne spustoszenia. Ulice i place w Hallstadt zasypane szutrem, który woda spadająca z gór sprowadziła.

Składki rosyjskie na powodzian polskich. Ze szumnie zapowiadanych składek rosyjskich dla „braci Polaków", spotykamy się, jak dotychczas, zaledwie z jedną tylko. Nadesłał ją, jak donosi *Dniewnik Warszawski*, p. Wasilji Leonowicz Naryszkin w kwocie 500 rubli. Trzeba oddać sprawiedliwość, że bojarski ród Naryszkinów należy do tych niewielu, co nigdy nie szukali karjery, ani też osobistych zysków w rozebranej Polsce. I na dworze carskim rzadko bywają, pomnąc, że Naryszkiny dawali nieraz córki swe na małżonki carskie. Piotr Wielki urodził się z Naryszkinównej.

Piorun. Dziennik *Elberfelder Zeitung* donosi o następującym nieszczęśliwym wypadku: Towarzystwo z cyrku Krembsera urządziło w niedzielę po południu w wystawionym na łąkach hippodromie wyścigi konne. Licznie zgromadzona publiczność czekała na rozpoczęcie widowiska. Nagle zaczęła się z zachodu zbliżać burza, wskutek czego wielu z obecnych uciekło z placu, by jeszcze, ile możności, zdążyć przed burzą do miasta. Wyścigi rozpoczęły się mimo grożącej burzy, a przerwano je dopiero gdy deszcz zaczął kropić. Po krótkiej chwili burza szalała na dobre, grzmoty i łyskawice coraz raźniej po sobie następywały. Nagle dało się słyszeć wołanie, że piorun zabił 15 osób w najbliższem sąsiedztwie trybuny widzów. Blisko 20 osób leżało też istotnie na ziemi o 100 kroków od trybuny. Mimo zamięszania udzielono im natychmiast pomocy. Słabo rannych odprowadzono do domu, resztę wyniesiono za hippodrom i zaczęto cucić. Ośm osób udało się odratować, na czterech wszelkie środki pozostały bez skutku.

Samobójstwo pary małżeńskiej. Siódma dzielnica (Neubau) miasta Wiednia, została zaalarmowaną wielce tragicznym wypadkiem śmierci samobójczej dwojga małżonków. Niższy urzędnik kolei żelaznej Wiedeń-Aspang, Maurycy Chwalla, były oficer, przygnieciony długami i nie znajdując dalszej pomocy u dość zamożnej rodziny, postanowił zginąć wspólnie z żoną swoją Marją. Powróciwszy z wizyty przed godziną 10tą wieczorem, zapalili Chwallowie w piecu węglami nie odmykając rury i zostawiając drzwiczki od pieca otworem, poczem ułożywszy się do łóżek oczekiwali śmierci od czadu węglanego. Rano zastano ich oboje nieżywych. Pozostawione listy podają wyż przytoczony powód jako przyczynę popełnionego samobójstwa.

Sprostowanie. Od dyrektora zakładu kulparkowskiego p. dr. Neussera, otrzymujemy sprostowanie doniesienia z Brodów o niejakiej Radwańskiej, która jakoby uciekła była z zakładu przez okno. Według dr. N. ani nie było tam żadnej chorej tegoż nazwiska, ani też nikt nie wyskoczył z zakładu przez okno.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Staraniem Stowarzyszenia „Gwiazda" odbyło się w sobotę przedstawienie amatorskie w teatrze hr. Skarbka na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców Galicji. Członkowie tegoż Stowarzyszenia odegrali operę narodową J. N. Kamińskiego p. t. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale." Jak na siły amatorskie wypadła całość przedstawienia wcale zadawalniająco tak co do gry dyletantów w ogóle, jak też i pod względem muzykalnym, zwłaszcza akt 1 powiódł się zupełnie. Chór i taniec górali, nagrodzony hucznemi oklaskami, musiał na ogólne żądanie być powtórzonym, a również dzielnie powiódł się także polonez i mazur. Chóry damskie poszły dobrze, z ról i partyj zaś solowych zasługuje na wyszczególnienie Basia, Zosia, Bryndus, Jonek i student. Część muzykalną wykonała orkiestra „Harmonji" pod kierownictwem weterana batuty kapelmistrzowskiej p. Schürera. Publiczności było nie wiele; nie brakło tylko najwierniejszych z wiernych habitués. Z honoracjorów zaszczycili przedstawienie obecnością swoją pp.: namiestnik i marszałek.

Wieczorek dramatyczny artysty dram. Gustawa Fiszera odbędzie się jutro we wtorek w sali kasyna miejskiego. Sympatje jakiemi się cieszy ulubieniec publiczności lwowskiej i wielce zajmujący program, składający się z najlepszych jego charakterystycznych kreacyj monologowych, pozwalają mieć nadzieję, że w czasie obecnego „martwego sezonu" sala będzie szczelnie zapełnioną. Oto program: 1) „Chory z urojenia", scena komiczna podług Moliera. 2) „W kawiarni po północy"; 3) „Lejbuś prosto z łaźni"; 4) „Babcia Perlmutter"; 5) „Dziadunio z wnuczkami"; 6) „Pan Żeniaczkiewicz", sceny humorystyczno-charakterystyczne. 7) „Ulicznik warszawski", scena z komedyjki tegoż tytułu. Początek wieczorku o godz. 8.

Z izby sądowej.

(Prokurator przed sądem.)

Lwów 19. lipca.

(Ciąg dalszy.)

Rozprawę dzisiejszą rozpoczęto od ponownego przywołania Lazara Chajesa. Zapytywany pytaniami p. przewodniczącego i pp. radców: Duniewicza, Bogdaniego i Hołyńskiego, twierdzi i tym razem pan Chajes, że gdy pożyczał Enslerowej 2000 złr. mniej o 10 lub 15 złr., była letnia pora, godzina wieczorna, a dzień czwartkowy. Miesiąca sobie nie przypomina, twierdzi jednak stanowczo, iż nie był to marzec. Pamięta również, iż podówczas siedział Leib Ensler w więzieniu, lecz w jakim czasie potem został wypuszczony na wolność, tego sobie nie przypomina. Szczegół, że to był właśnie czwartek, utkwił mu w pamięci z tej przyczyny, że mając nazajutrz przed szabasem rozmaite wypłaty, żądał od Enslerowej, aby mu koniecznie tę kwotę zaraz w piątek rano zwróciła. I rzeczywiście Sima przyniosła mu około godziny 9. rano pożyczone pieniądze. Równie stanowczo twierdzi p. Chajes — człowiek bardzo majętny i jeden z nielicznych izraelitów w Czerniowcach, zażywający tam ogólnego zaufania i poważania — że pożyczka ta miała miejsce przed rozprawą ostateczną Leiby Enslera (zatem przed 25. sierpnia), podczas rozprawy bowiem bawił w Jasach. Na jak długo przed rozprawą, tego nie pamięta.

Przywołana do konfrontacji z tym świadkiem Sima Ensler odpowiada na pytanie dotyczące, że nie pamięta, czy w owej chwili, gdy Chajes dawał jej pieniądze, zapalone było światło w pokoju. Chajes nie cofa swojego zeznania, że to nie mógł być wówczas marzec, było bowiem nader ciepło i sucho, jak w lecie. Przypomina sobie, że zaraz po odejściu Simy, zamknął kancelarję i poszedł na przechadzkę w lekkiem ubraniu. P. przewodniczący widząc, że drogą indagacji nie otrzyma wyjaśnienia sprzeczności co do pory roku, zarządził w drodze telegraficznej śledztwo sądowe w Czerniowcach, które wykaże prawdopodobnie z pomocą innych szczegółów, kiedy właściwie Chajes pożyczał Simie Ensler tę kwotę. Postanowił również zacytować do rozprawy Mendla Schiffera. Teraz w braku świadków dalszych (4 wezwani z Czerniowiec nie przybyli rano), rozpoczął p. przewodniczący czytanie niektórych aktów. Odczytał tedy zeznanie Jakóba Majera, mówiące o owych 200 złr., deponowanych u niego dla Mücka; zeznanie Chaima Enslera, syna Leiby, nie zawierające żadnych ważniejszych szczegółów; nakoniec zeznanie radcy sądowego p. Zotty, który urzędował jako sędzia śledczy w procesie Berla Kohua Harta. Obrońca tegoż, adwokat dr. Horn, chciał koniecznie, aby Harta stawiono przed ławę przysięgłych. Mehoffer sprzeciwiał się temu do ostatka, a gdy mimo to rozprawa Harta odbyła się przed przysięgłymi, Mehoffer wniósł z tego powodu zażalenie nieważności.

Dziś prosił oskarżony, ażeby odczytano akt oskarżenia przeciw Hartowi i owo zażalenie nieważności. P. prokurator sprzeciwił się tylko żądaniu oskarżonego, ażeby odczytano pismo p. Piteya do starszej prokuratorji, który to referat p. Mehoffer nazywa dziś „denuncjacją". Traktował on mianowicie o sprawie Harta. Zdanie prokuratorji podzielał i Trybunał, mieniąc pismo starszego radcy Piteya obowiązkowem sprawozdaniem do władzy naczelnej.

Na rozprawie popołudniowej rozprawy odczytano jeszcze niektóre akta z procesu Enslerowskiego, a zwłaszcza zeznania świadków przed lwowskim sędzią śledczym. Gdy około godziny trzy kwadranse na 5tą woźny doniósł, że trzech świadków zgłosiło się w tej chwili do sądu, przerwano czytanie, a wezwano pierwszego dra Reissa.

Dr. Edward Reiss, lat 39, izraelita, adwokat w Czerniowcach, pracował w czasie między 1873 a 1875 w prokuratorji tamtejszej jako praktykant. Pogłoski o przekupstwie p. Mehoffera i konszachtach jego z faktorami jak Mück, obijały się długie lata także o jego uszy, atoli nie wierzył im, żywiąc zawsze szacunek dla byłego swego szefa. Nadto sam nigdy nie miał sposobności przekonać się bliżej w przybliżeniu o czemś podobnem. Słynna *Kunstpauza* i jemu wpadła była w oczy — a fungował w tej rozprawie jako obrońca jednego z oskarżonych — o znaczenie jej słyszał jednak dopiero później od kilku kolegów. Atoli nie słyszał o tem, żeby ta pauza przyniosła p. Mehofferowi 500 złr. zysku. W ogóle zeznania p. Reissa zasadniczo nie różniły się w niczem od jego kolegów czerniowieckich.

Przez cały przeciąg rozprawy, a zwłaszcza już po epizodach ze świadkami: Kamodzińskim i Schätzem, nie można się było oprzeć temu przeczuciu, że jeśli kogo, to pana Altmanna spotkać może kolizja z c. k. prokuraturą i §fem 277 pr. karn. Pokazało się, że to nieokreślone bliżej przeczucie nie było bezpodstawne. Pan Altmann bowiem podziela dziś los świadka Kamodzińskiego i musi wyspowiadać się ze skruchą przed sędzią śledczym, dla czego zeznał inaczej w śledztwie, a inaczej dziś przed Trybunałem.

Owoż uśmiechnięty i z gracją długoletniego szynkarza, wszedł do sali pan Majer Altmann, właściciel kamienicy, w której oskarżony p. Mehoffer od 6 lat mieszka. Zaprzysiężono go przed indagacją, mimo, że prokurator wołał, aby to nie było do indagacji. Widocznie p. prokurator miał również złowrogie przeczucie. Zeznał tedy Altmann, że razu pewnego przyszła do niego Sima Ensler i prosiła go o pośrednictwo u p. Mehoffera. Obiecywała mu, że jeżeli jego wstawienie się odniesie skutek pożądany, zarobi on sobie ładny pieniądz i będzie mógł porzucić szynkfas wódczany. P. Altmann nie podjął się tej roli i Sime odesłał z niczem. Na pytanie p. przewodniczącego zapewniał świadek, że prócz Simy nikt inny nie był u niego z prośbą o protekcję i pośrednictwo do p. Mehoffera. Na to wymienił mu przewodniczący długi spis nazwisk tych osób, które, jak skonstatowano, nawiedzały go z takimi samymi interesami. Spis ten nie zachwiał jednak jego stanowczości w dzisiejszem zeznaniu. Jakoż w marcu — opowiada świadek dalej — przyszła do niego Sime i skarżąc się, że mąż jej siedzi w więzieniu, prosiła go, aby poszedł do p. Mehoffera i powiedział mu w jej imieniu, że jeżeli p. prokurator da jej pewną zapomogę pieniężną, to ona całe oskarżenie swoje o przekupstwie, które miała wnieść przeciw p. Mehofferowi, zwróci przeciw p. Piteyowi. Świadek nie podjął się tego pośrednictwa. Innym razem przyszła do niego około 10ej godziny przed południem Sime i prosiła go, aby zameldował jej wizytę p. Mehofferowi, sama bowiem obawiała się to uczynić. Altmann poszedł, lecz zastał p. Mehoffera [illegible] oskarżony był do Sokala. Trybunał nie uwierzył mu jednak, że to było dnia przedtem i po licznych pytaniach odpowiedział Altmann w końcu do zeznania, [illegible]

Atoli świadek nie wie, w jakim to było celu i czego Sime chciała od p. Mehoffera. Mücka zna dobrze, z nim bowiem agitował wspólnie podczas wyborów miejskich, i dał mu nawet jedną część biletów wizytowych p. Mehoffera, których 50—60 otrzymał był w tym celu od oskarżonego. W tem miejscu skonstatował przewodniczący, że w śledztwie mówił Altmann o 6 biletach wizytowych danych Mückowi.

Najbardziej z wszystkiego nie podobało się Trybunałowi uparte twierdzenie p. Altmanna, że między 22. a 24. marca 1883 była Enslerowa u niego, próbując z pomocą groźby uzyskać za jego pośrednictwem pieniądze od p. Mehoffera, których wrzekomo potrzebowała gwałtownie na zapłacenie czynszu dzierżawnego. Sime bowiem w onym czasie siedziała w więzieniu śledczym, nie mogła przeto żadną miarą odwidzać p. Altmanna, który obecnie bytność jej w domu swoim w marcu 1882 usiłuje przedstawić w porze o cały rok późniejszej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przedewszystkiem ta sprzeczność pomiędzy rzeczywistością a obecnem zeznaniem p. Altmanna, skłoniła c. k. prokuratorję i Trybunał do oddania świadka w ręce sędziego śledczego.

Konfrontacja Simy Ensler z Altmanem wywołała żywą sprzeczkę tych dwu świadków, wszczętą w najgorszym żargonie żydowskim, a pełną komplimentów zaszczytnych, jak „oszust, złodziej" itp. Dyalog ten barwny przerwał prokurator, podnosząc z naciskiem, że całe dzisiejsze zeznanie Altmana jest sprzeczne z zeznaniem jego w śledztwie, i z tego powodu prosi o zastosowanie do tego świadka znanego § 277. Ten wniosek prokuratora wyprowadził nareszcie dr. Jekelesa z dotychczasowego spokoju olimpijskiego. Obrońca widocznie rozdrażniony, wnosi, aby wobec tego, iż już trzeci świadek odwodowy został z terenu usunięty, Trybunał odstąpił od przesłuchania dalszych świadków przez obronę powołanych. Przewodniczący zauważył na to, że wobec zapadłej uchwały Trybunału od przesłuchania reszty świadków odstąpić nie można, może to natomiast uczynić sama obrona. Co do Altmana, rozkazał przewodniczący uwięzić go z mocy swej władzy dyskrecjonalnej.

Na rozprawie wczorajszej, którą podjęto mimo niedzieli, przesłuchano świadków: adjunkta sądowego Meisslera i adjunkta manipulacyjnego Riszkę. Zeznania obudwu nie zawierają nic nowego i nie potwierdziły nic takiego, coby ze szczególnym podnieść można akcentem. Dowiedzieliśmy się tylko przy tej sposobności, że ostentacyjnego przyjmowania stron u progu (co radca Duniewicz mieni nader niewygodnem i niepraktykowanem) nauczył się Mehoffer od obecnego prezydenta sądu wyższego, p. Schenka, pod którym służył w prokuratorji złoczowskiej w pamiętnych czasach 1863 r.

O godz. $^{1}/_{2}$1 odroczono rozprawę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kotwica *(Der Anker).* Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu (Jeneralna reprezentacja we Lwowie u p. Augusta Schellenberga ulica Hetmańska l. 12).

W miesiącu czerwcu r. b. wydano 614 polio z kapitałem 1,422.400 złr., a zatem od 1. stycznia 1884 wydano 3405 polic na 8,085.821 złr.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 132.799 złr., wkładek 118.207 złr., w 6miesięcznej operacji, t. j. od 1. stycznia 1884 zyskano premij i wkładek łącznie złr. 1,780.887,

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 357.261 złr.

Bilans za rok 1883 wykazuje po odpisaniu wypłaconych szkód czystego zysku 322.742 złr. złr. 50 ct., czyli oprocentowanie kapitału akcyjnego po 25 złr. od sta. Zamknięcie rachunków kategorji ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zysku wykazuje jako dywidendę 25%, którą kwotę właściciel policy podjąć może w gotówce, użyć do zniżenia premij lat następnych, lub też do pomnożenia ubezpieczonego kapitału. Wypłacona kwota między członków spółek wzajemnych (assocjacyj) na dniu 1. stycznia 1884 wynosi 3,202.330 złr., a wynik tejże operacji równa się przeciętnemu dochodowi 7% od wkładek. Fundusz gwarancyjny 32,284.757 złr. 38 ct.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 19. lipca 1884.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona złr. 9·50 do 10·—, pszenica biała złr. 9·25 do 10·—, pszenica nowa złr. 8·— do 8·50, żyto gotowe złr. 7·75 do 8·25, żyto nowe złr. 5·75 do 6·50, owies na nasienie złr. —·— do —·—, owies obroczny złr. 7·75 do 8·50, jęczmień gotowy złr. 8·— do 8·50 jęczmień nowy złr. 5·50 do złr. 6·50, rzepak nominalnie złr. 11·50 do złr. 12·—, rzepak nowy złr. 11·— do złr. 12·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch celny do gotowania 7·— do 10·—, groch pastewny 5·50 do złr. 7·—, wyka na nasienie złr. 7·— do złr. 8·50, wyka obroczna złr. 5·40 do 6·—, bobik złr. 6·— do złr. 6·50, hreczka złr. 7·75 do 8·50, kukurudza złr. 6·25 do 7·25, chmiel złr. 80·— do 100·—, koniczyna czerwona złr. 35·— do 45·—, koniczyna biała złr. —·— do 45·—, koniczyna szwedzka złr. —·— do —·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 31·— do 31·50.

Targ na woły. Wiedeń 21. lipca. (Telegr.). Przypędzono galicyjskich 966, węgierskich 439, niemieckich 136, razem 1541 sztuk.

Płacono galicyjskie złr. 58·— do złr. 62·—, węgierskie złr. 57·— do 62·50, niemieckie złr. 57·— do 63·— za 100 kilogramów.

Targ na woły. Preszburg 21. lipca. (Tel.) Przypędzono galicyjskich 450 sztuk, węgierskich 1014, niemieckich 261, razem 1765. Targ dobry.

Płacono galicyjskie złr. 60·— do 61·50, węgierskie 59·— do 63·—, niemieckie złr. —·— do —·— za 100 kilogramów.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffé Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Cholera.

Jedna z lokalnych korespondencyj wiedeńskich podaje następującą sensacyjną wiadomość: W Wiedniu wybuchła cholera, Wczoraj upadł na Alserstrasse handlarz węgla Pusta wśród napadów biegunki; odwieziony do kliniki prof. Nothnagla dostał wymiotów i po kilku godzinach umarł. Onegdaj w szpitalu zachorowały podobno trzy osoby na cholerę. Policja zabrania rozszerzania wieści o cholerze.

Na urzędach telegraficznych w Wiedniu wywieszoną została kartka z napisem *Alle Cholera-nachrichten werden inhibirt.* Wiedeński urząd telegraficzny ma wstrzymywać wszystkie depesze o cholerze w Wiedniu.

W roku 1857 wydał lekarz Hone w Monachium dzieło pod tytułem *„Działanie elektryczności w organizmach"*, a w roku następnym: *„O wywołaniu chorób przez magnetyzm ziemski, elektryczność i atmosferę"*, w których wyłożył rezultat swych badań. Hone odkrył na ujemnoelektrycznem ciele, nacierającem przy maszynach elektrycznych, nowe ciało o wręcz przeciwnych ozonowi własnościach, o ogłuszającym i jadowitym zapachu, które nazwał jodosmon (z greckiego: jadowity zapach). W skutek wprowadzania ujemnej elektryczności do szklanki wody powstają pęcherzyki jodosmonu. Zapach jodosmonu powoduje podobne skutki jak cholera, a mianowicie, wymioty, biegunkę, osłabienie i obawę. Wdychanie ozonu usuwa jednak wszystkie te objawy. Postawiwszy na biegunach magnesu kształtu podkowy po szklance wody, wywiązuje się w szklance na biegunie północnym ozon na południowym jodosmon. Woda taka z jodosmonem sprowadza jeszcze silniejsze skutki, aniżeli oddychanie tymże. Najsilniejszy skutek wywołał Hone za pomocą żab, zabitych na biegunie południowym magnesu. Zwierzęta bowiem zjadłszy podobną żabę okazały symptomata cholery, a wiele też zdechło w skutek tego. Hone przekonał się, że w Monachium podczas cholery woda taki sam posiadała zapach jak woda nasycona jodosmonem, i że woda nasycona ozonem najlepszem jest w tym względzie antidotum. Uważał on jodosmon za azot pobudzony elektrycznością i przypisywał szkodliwość jego tej okoliczności, że wywiązuje w krwi połączenie sinowe, które sprowadza cholerę. Okazuje się ztąd, że zapatrywanie to na cholerę jest dość interesujące i godne zanotowania. Ktoby się chciał dowiedzieć dokładnej o szczegółach, znajdzie je w zacytowanych powyżej dziełach.

Marsylja 19. lipca. W ostatnich 24 godzinach zmarło na cholerę w Toulonie 35, w Marsylji 58 osób. Książe Chartres odwiedził szpitale i zakłady chorych.

Paryż 19. lipca. Stan w Toulonie krytyczny; w 24 godzinach było 25 wypadków śmierci, mimo że miasto zupełnie opuszczone i podług sprawozdań konsulów posiada zaledwie 10.000 mieszkańców. Rada zawiadowcza robót marynarskich uchwaliła jednogłośnie zaprzestanie robót w arsenałach i wypłacenie uwolnionym robotnikom dwumiesięcznej płacy. W Arles było 8 wypadków cholery. Z Hyris i Draguignan donoszą także o śmiertelnych wypadkach cholery.

Paryż 21. lipca. *(Tel. pr.).* Cholera w Toulonie wzmaga się. W ostatnich 24 godzinach było tamże 56, w Marsylji 65 wypadków śmierci na cholerę.

Paryż 21. lipca. *(Urzęd.).* W Toulonie było wczoraj 15, w Marsylji 15 śmiertelnych wypadków cholery. Według dziennika *Soir* wydarzyły się wczoraj w Paryżu dwa nowe wypadki cholery.

Wiedeń 18. lipca. *(Urzęd.).* Prof. Drasche miał skonstatować, że we Wiedniu nie było dotąd ani jednego wypadku cholery.

Przegląd polityczny.

Lwów 21. lipca.

W sobotę 19. bm. odbyło się posiedzenie komitetu ratunkowego pod przewodnictwem pana marszałka krajowego. Udzielono dla gminy Ruskiej wsi 300 złr., dla gminy Hłomczy 300 złr. zapomogi.

Wydziałowi pow. Stanisławowskiemu udzielono 2.250 złr. na przeniesienie budynków w Dubowcach i Zagwoździu, oraz 1000 złr. na wyżywienie ludności w miejscowościach powodzią dotkniętych.

Następnie zawiadomiono komitet o wysłaniu zboża na obsiew gruntów w powiatach Stanisławowskim, Brzozowskim i Rudeńskim. Zarządzono wysyłkę nasienia mieszanki w powiat Sanocki.

Przyjęto do wiadomości rozwiązanie się krakowskiego komitetu ratunkowego, uchwalono wyrazić mu podziękowanie i prosić o wybór 2 członków, którzyby weszli w skład komitetu centralnego.

Uchwalono wyrazić podziękowanie tym instytucjom, które bądź urządzeniem festynów, bądź publicznych widowisk przysporzyły komitetowi środków.

— Krajowa Rada szkolna odebrała, OO. Bazyjanom szkoły Buczackie, które przeistoczone będą na świeckie zakłady naukowe.

Senat akademicki uniwersytetu czerniowieckiego zajmował się na jednem z ostatnich posiedzeń znowu sprawą utworzenia w Czerniowcach wydziału medycznego. Uchwalono wysłać prośbę do ministerstwa oświaty, by przyspieszyło decyzję w tej sprawie.

Do *N. fr. Presse* donosi z Krakowa osoba, która przybyła w tych dniach z Warszawy, następujące, rzekomo autentyczne szczegóły o sposobie, w jaki policja rosyjska wpadła na ślad spisku na życie cara: „Pomiędzy nihilistami w Petersburgu znajdował się młody słuchacz uniwersytetu, pochodzący ze znakomitej rodziny, który miał wstęp do najpierwszych domów arystokracji rosyjskiej."

„Miał on stosunek z córką wysokiego dygnitarza, wielkiego wroga nihilistów. Pewnego dnia otrzymał student od komitetu rewolucyjnego polecenie otruć ojca swojej ulubionej, czego mógł dokonać tem łatwiej, iż w domu jego narzeczonej nie wiedziano o tem, że on należy do rewolucjonistów; byłby więc następnie wolnym od wszelkiego podejrzenia. Gdy jednak zbyt długo zwlekał z wykonaniem krwawego wyroku, otrzymał od rewolucyjnego komitetu surowe upomnienie, żeby albo wykonał bezzwłocznie powierzoną sobie misję, albo sam się otruł. W tej walce między ślepem posłuszeństwem a miłością, zdecydował się zgładzić siebie. Przed wykonaniem tego zamiaru napisał jednak dwa listy. Jeden do kochanki, której wyświecił całą sprawę, prosząc ją zarazem i zaklinając ją na miłość ku sobie, ażeby przyjaciółkę jego z lat dziecięcych, do której list drugi był zaadresowany, starała się odciągnąć od nihilistów i nadmieniła jej, że to jest pośmiertnem życzeniem i wolą szczerego przyjaciela! Przypadek zdarzył jednak, że obydwa listy po śmierci studenta nie zostały wręczone narzeczonej, ale jej ojcu, którego pierwszym krokiem było zarządzenie rewizji w pomieszkaniu nihilistki i rozkaz jej aresztowania. Gdy się to działo, dowiedział się także komitet rewolucyjny o śmierci studenta i pozostałych po nim listach, zawiadomił o tem dotyczącą panię i wezwał ją do natychmiastowego wyjazdu z Petersburga. W pospiechu jednak nie zabrała ona z sobą najważniejszych korespondencyj, które skonfiskowane przez policję, odkryły listę spiskowców zamieszkałych w Petersburgu, na której było napisane także nazwisko, świeżo aresztowanego w Warszawie Bardowskiego. O całem tem zajściu zakazano pisać dziennikom petersburskim. Natomiast policja petersburska odniosła się w drodze telegraficznej do warszawskiej, w skutek czego udało się tej ostatniej schwytać u sędziego pokoju w Warszawie także zbiegłą z Petersburga nihilistkę!"

Z powyższego przedstawienia faktu przez samą *N. fr. Presse*, wynika aż nadto jasno, że spisek, jeżeliby się nawet sprawdziło, iż był skierowany przeciwko carowi, uknuty został przez nihilistów rosyjskich i to w samym Petersburgu, a nie jak twierdzi oszczerczo, przez Polaków w Warszawie.

Brünner Zeitung omawia w artykule z 19. b. m. jeszcze raz ataki pism opozycyjnych przeciw Namiestnictwu morawskiemu i oświadcza, że kłamstwem jest twierdzenie pisma *Mährisches Tagblatt*, jakoby rząd wszelkich dokładał starań, by środkowa partja większej posiadłości w Morawie zatwierdziła przy rozprawie weryfikacyjnej wybór namiestnika hr. Schöborna, przy innych zaś mandatach by głosowała według własnego zdania, co miałoby znaczyć, że środkowa partja zatwierdziwszy wybór namiestnika, może unieważnić resztę wyborów.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Budapesztu, że rząd zapewne przed styczniem nie przedłoży Izbie projektu ustawy o reformie Izby wyższej. Czas trwania mandatu jeszcze nie ustalony, inicjatywa do tego wyjdzie ze strony liberalnej, a rząd poprze odnośny wniosek.

Komisja weryfikacyjna sejmu berneńskiego jako powód unieważnienia wyboru hr. Schönborna podaje głównie tę okoliczność, iż na liście wyborczej figuruje 100 kobiet a nie wiadomo, kto głosował w ich zastępstwie. Również nie zaznaczono, kto zrobił użytek z załączonych 92 pełnomocnictw kobiecych. Wreszcie figuruje na liście 40 wyborców, którzy nie są sami właścicielami, ale tylko wspólnikami, a 55 którzy nie są wcale właścicielami wymienionych realności.

Cesarz, bawiący w Ischl, przysłał ztamtąd pismo wyrażające uznanie dla bana kroackiego z powodu minionej sesji sejmowej.

Ma być rzeczą pewną, że parlament niemiecki zostanie rozwiązany. W Poznańskiem i Prusiech Zachodnich prasa nawołuje do wczesnego przygotowania wyborów. Aby odświeżyć skład Koła polskiego, pisma poznańskie wymieniają jako nowych kandydatów: Kazimierza Jarochowskiego, Józefa Kościelskiego, dr. Wiktora hr. Czarneckiego, ks. Zdzisława Czartoryskiego i Ludwika Grevego.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła ustawę rozwodową z przyjętą przez senat poprawką.

N. fr. Presse dowiaduje się z Kotaru, że czarnogórski prezydent ministrów Bozo Petrowicz wyjechał z Cetynji udając się w politycznej misji do Wiednia i Stambułu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Zakopane 20. lipca. Wczoraj było tu straszne oberwanie chmury, które trwało całą godzinę. Potoki Dorulow, Świdrów, Skupniów wezbrawszy niesłychanie, zasypały drogę w rekonstrukcji będącą kamieniami. Most na potoku Dorulow zerwany, na potoku Świdrów uszkodzony; u nowego mostu w Czudnikach jedno jarzmo zapadło.

(D.) **Wiedeń** 21. lipca. Hr. Taaffe obejmuje dziś urzędowanie, br. Ziemiałkowski zaś jedzie na urlop.

(D.) **Wiedeń** 21. lipca. W półurzędowych kołach utrzymują, że hr. Schönborn złożył swój mandat poselski.

Zamknięcie Sejmu morawskiego nastąpi dnia 28. b. m.

(D.) **Wiedeń** 21. Hr. Hoyos ma być mianowany marszałkiem Sejmu Niższej Austrji.

Berlin 21. Redaktor *Germanji*, świecki ksiądz Kozioelek, który po osądzeniu w r. 1875 na 3$^{1}/_{2}$ pół roku więzienia umknął za granicę, został ułaskawiony. Akt ten łaski uważają jako dowód zwrotu w walce kulturnej.

(C.) **Wiedeń** 21. lipca. „Fundacja Adama Mickiewicza dla ubogich uczniów", utworzona w Krakowie za staraniem p. Ignacego Stawarskiego, dyrektora gimnazjum św. Anny, została przez ministerstwo oświaty zatwierdzoną.

Telegramy biura koresp.

Rzym 21. lipca. Ajencja Stefaniego zaprzecza doniesieniu, jakoby szwajcarska Rada związkowa wniosła reklamację u rządu włoskiego z powodu naruszenia kordonu sanitarnego przez wojska włoskie i że wskutek tego uważa za potrzebną obecność wojsk związkowych w kantonie Tesyńskim. Pomiędzy Włochami i Szwajcarją trwają dalej rokowania w sprawie kwarantany.

Prezes senatu, Tecchio, podał się do dymisji ze względu na stan zdrowia. Depretis prosił, ażeby cofnął dymisję. Tecchio trwa jednak przy swoim zamiarze.

Nowy Jork 21. lipca. Na kolei Connoton-Valley wykoleił się w sobotę pociąg kurjerski; 25 osób odniosło uszkodzenia, 12 gdzieś się zapodziało. Jest obawa, że poniosły śmierć.

Lipsk 21. lipca. Podczas wczorajszego pochodu strzelców runęło rusztowanie nowego gmachu giełdy, z którego wiele osób przypatrywało się pochodowi, w skutek czego dwie osoby odniosły ciężkie, a 6 lekkie uszkodzenia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 19. lipca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 279·50 do 283·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 187·— do 190·—, Banku hipot. galic. 285·50 do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·75 do 94·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— do 88·—, Banku krajowego 4$^{1}/_{2}$% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·50 do 98·50, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·50 do 100·50, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·30 do 102·30, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·50 do 103·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·67 do 5·77, Dukat cesarski 5·70 do 5·80, Napoleonder 9·62 do 9·72, Pół-imperjał rosyjski 9·92 do 10·02, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·20$^{1}/_{4}$ do 1·22$^{1}/_{4}$, 100 marek niemieckich 59·30 do 60·05, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 21. lipca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 302·40, Anglo-Austr. 109·25, Akcje banku Union 105·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 147·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4$^{1}/_{2}$% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·67$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·21$^{1}/_{4}$. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 19. lipca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 58·80, Węg. akcje kredyt. 302·50, Akcje anglo-austr. 109·—. Akcje banku Union 105·60, Akcje Karola Ludwika 280·25, Akcje kolei północnej 239·50, Akcje kolei południowej 147·—, Akcje kolei Alföldzkiej 177·75, Akcje Staatsbahn 318·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·75, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·10, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 91·42, Akcje banku związkowego 106·10, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy [illegible], Węgierskie losy 114·80, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 19. lipca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·55, w srebrze 81·55, Renta w złocie 103·30, 5% austr. renta marcowa 95·85, Akcje banku wiedeńskiego 855·—, kredytowego 301·70, Londyn 121·85, Srebro —·—, Napoleonder 9·67$^{1}/_{10}$, Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 19. lipca godzina 6 min. —. Rosyjskie banknoty —·—, Akcje kredytowe —·—, Lombardy 248·50, Galicyjskie —·—, Kolei rumuńskiej —·—. Austrjackie banknoty —·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·10.

Telegramy zbożowe z d. 19. lipca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·36 do 9·38 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13$^{3}/_{8}$ złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) —·— m., żyto —·— m., spirytus loco —·— m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 19. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·40, na lipiec 7·40. na sierpień-grudzień 7·30. Antwerpja: na lipiec 18$^{1}/_{8}$. Nowy-York: 7$^{7}/_{8}$. Filadelfja: 7$^{5}/_{8}$.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. lipca.

HOTEL ŻORZA. A. Wiśniewski z Plihowa, A. Leszczyński z Zabłocia, E. bar. Hormuzaki z Wereszczanki, M. Żyskowski z Poznania, J. Skarbek-Michałowski i J. Weissenberger z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. S. Bańkowski z Babuchowa, J. Kownacki z Ustrzyk dolnych, J. Starkel z Drohowyża, Parfanowicz z Kołomyi.

HOTEL LAZARUSA. H. Feindland z Odesy, R. Weisel z Podwołoczysk, J. Goldfinger z Rzeszowa, B. Bojko z Brodów, A. Schapira z Brodów, D. Landau ze Stanisławowa, H. Weiss z Tyśmienicy, A. Helber z Podhajec, J. Rychter.

L. 8.280/84. **OGŁOSZENIE.** 2218 1—3

Niniejszem podaje się do wiadomości, że nowo urządzony **Zakład hydropatyczny** w Krynicy dnia 20. lipca 1884 r. otwartym i do publicznego użytku oddanym zostanie.

C. k. Dyrekcja lasów i domen.

Lwów, dnia 16. lipca 1884 r.

L. 440. **KONKURS.** 2189 3—3

Magistrat król. miasta Mikołajowa w dopełnieniu uchwały Rady miejskiej, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą rocznych 365 złr. a. w.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może stabilizacja.

P. P. kompetenci mają być Doktorami wszech nauk lekarskich, władać językami krajowemi i wykazać się z dotychczasowej praktyki, tudzież iż 40 rok życia nie przekroczyli.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do tutejszej Reprezentacji miasta najpóźniej do końca lipca b. r.

Mikołajów, dnia 10. lipca 1884 r.

Jan Mićkiewicz, Burmistrz.

L. 3.344/84. **OBWIESZCZENIE.** 222 1—3

Po dokonanem na dniu 18. lipca b. r. ocenieniu 24. projektów konkursowych nadesłanych na budowę domu gościnnego (Kurhauzu) w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy przez komitet ustalony w myśl programu z dnia 23. lutego b. r. urządzono wystawę tychże w gmachu teatralnym znajdującej się sali muzycznej, którą w dniach od 20. do 28. lipca b. r. od godziny 8. rano do godziny 1. po południu i od 3. godziny do 6. po południu bezpłatnie zwiedzać można.

C. k. Dyrekcja lasów i domen.

Lwów, dnia 19. lipca 1884 r.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.